

# Zbigniew Eugeniusz Niebelski

---

## Ostatnie działania powstańcze w Lubelskiem i na Podlasiu w latach 1864 - 1865

---

Rocznik Lubelski 23-24, 95-110

---

1981-1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW EUGENIUSZ NIEBELSKI

## OSTATNIE DZIAŁANIA POWSTAŃCZE W LUBELSKIM I NA PODLASIU W LATACH 1864—1865

Wiosna 1864 r. nie była pomyślna dla trwającego w Polsce powstania. Dotychczasowe formy jego tłumienia, wypracowane w 1863 r., zostały przez carat uzupełnione metodami administracyjno-policyjnymi, mającymi doprowadzić do odcięcia oddziałów powstańczych od bazy społecznej, a w efekcie końcowym do ich zupełnego rozbitcia. Poprzez ukazy o uwłaszczeniu i reformie samorządu gminnego planowano odciągnąć od ruchu powstańczego najbardziej zaangażowaną w tym czasie grupę społeczną — chłopstwo<sup>1</sup>.

Sytuacja międzynarodowa również nie sprzyjała ożywieniu powstania. W momencie narastania konfliktu niemiecko-duńskiego o Szlezwik, rozbudzone zostały ponownie nadzieje Polaków na zainteresowanie sprawą polską państw Zachodniej Europy. Rozwinięta przez ks. Władysława Czartoryskiego i ks. Adama Sapiechę akcja dyplomatyczna nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów<sup>2</sup>. Znikła więc ostatnia nadzieja na postawienie kwestii polskiej na forum europejskim. Ponadto w sąsiednich zaborach: austriackim i pruskim, rozpoczął się okres represji przeciw powstańcom. Austria, której dotychczasowa „neutralność” pozwalała na nieprzeszkadzanie w organizowaniu pomocy dla powstania w Królestwie, związała się teraz z Prusami i Rosją, a następnie 29 lutego 1864 r. ogłosiła stan oblężenia w Galicji. Zapelnily się więzienia lwowskie i rzeszowskie, wielu powstańców zostało przymusowo wcielonych do wojska austriackiego. Jeszcze w czasie trwania powstania w samym Ołomuńcu na Morawach do końca 1863 r. internowano ponad 1000 powstańców<sup>3</sup>. Schwytych w pasie przygranicznym władze austriackie przekazywały Rosjanom<sup>4</sup>.

W marcu i kwietniu 1864 r. powstanie otrzymało cios najdotkliwszy.

<sup>1</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 719—720; tenże, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 357—358, 378; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863—1864*, Warszawa 1966, s. 311; R. Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamoyskiej 1833—1864*, Lublin 1969, s. 209—211, 236—237.

<sup>2</sup> Patrz informacje o akcji dyplomatycznej: S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 727—733; A. Lewak, *Polska działalność dyplomatyczna w Watykanie*, [w:] *Polska działalność dyplomatyczna 1863—1864*, pod red. A. Lewaka, t. 2, Warszawa 1963, s. 166—177; tamże, H. Wereszycki, *Polska działalność dyplomatyczna w Londynie*, s. 313—314; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 1, Kraków 1887, s. 260—280.

<sup>3</sup> J. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 17.

<sup>4</sup> W Wielkim Tygodniu 1864 r. Austriacy przekazali dowódcy wojsk w Tomaszowie Lubelskim 27 powstańców, W. Przyborowski, *op. cit.*, s. 6.

Policja carska natrafiła na ślad Rządu Narodowego i zaaresztowała jego członków, a w jakiś czas później ostatniego dyktatora powstania Romualda Traugutta, pozbawiając ruch narodowy naczelnego kierownictwa<sup>5</sup>. Wraz z likwidacją centralnych władz powstańczych rozpadła się stopniowo siatka cywilnej i wojskowej organizacji na prowincji. Kierujący z ramienia Rządu Narodowego powstaniem w Lubelskiem i na Podlasiu komisarze pełnomocni, ks. Leon Korolec (ps. Hipolit Dąbrowski) i ppłk Ignacy Odrowąż-Wysocki (pseudonim Żaczek), w drugiej połowie kwietnia przeszli do Galicji<sup>6</sup>. Na Podlasiu w początkach tego samego miesiąca aresztowano również organizatorów wojskowych<sup>7</sup>. Pozostali członkowie władz terenowych, w obawie przed aresztowaniem i represjami, nie przejawiali już żywszej działalności. Nielicznym z nich udało się zbiec za granicę. Większość jednak pozostała. Likwidowanie siatki organizacji powstańczej trwało faktycznie aż do 1866 r.<sup>8</sup>

Przeciwno kilkuset powstańcom, działającym w okresie wiosny 1864 r. w guberni lubelskiej<sup>9</sup>, wojskowe władze rosyjskie miały do dyspozycji przeszło 33 tys. piechoty i jazdy oraz około 60 dział<sup>10</sup>. Jeszcze w końcu 1863 r. w wojennym oddziale siedleckim przeprowadzono dyslokację wojsk<sup>11</sup>. W miejsce dotychczas istniejących 11 garnizonów utworzono ich 38, z czego na Podlasiu przypadły 33 jednostki<sup>12</sup>. Podobnie rozlokowano wojsko w wojennym oddziale lubelskim. Zgodnie z instrukcją namiestnika Królestwa, w lutym 1864 r. gen. Aleksander Chruszczow wprowadził, zamiast dawnych 13 dużych rejonów wojennych, odcinki administracyjne, tzw. uczastki<sup>13</sup>. Obsadzając wojskiem wszystkie ważniejsze miejscowości

<sup>5</sup> M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863—1864*, Poznań 1924, s. 176; S. Kieniewicz, *Powstanie...*, s. 713—714; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 328; F. Ramotowska, *Rząd Narodowy Polski w latach 1863—1864*, Warszawa—Łódź 1978, s. 262—264.

<sup>6</sup> S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863—1864*, Warszawa 1976, s. 244; E. Orzechowska, *Powstańcza działalność Walerego Wróblewskiego na Podlasiu i w Lubelskiem w latach 1863—1864*, „Rocznik Lubelski” T. XX, 1977, s. 97; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 317; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” T. VI, 1963, s. 7.

<sup>7</sup> S. Góra, *op. cit.*, s. 244.

<sup>8</sup> Patrz spisy imienne organizatorów powstańczych — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: WAPL]; Kancelaria Gubernatora Lubelskiego [dalej: KGL], vol. 1866:55, Naczelnik Wojenny Zamojsko-Hrubieszowski [dalej: NWZ-H] vol. 11.

<sup>9</sup> Teren działań powstańczych i nazwiska dowódców oddziałów ustalono na podstawie informacji z literatury przedmiotu, raportów rosyjskich władz wojskowych i administracyjnych z terenu gub. lubelskiej. Ze względu na brak dokładnych informacji o wielu oddziałach w ustaleniu danych dodatkowo brano pod uwagę: czas i miejsce przemarszów, potyczek, informacje o liczebności, umundurowaniu itp.

<sup>10</sup> Wojsko rosyjskie w wojennym oddziale lubelskim już w lipcu 1863 r. liczyło ponad 15 tys. żołnierzy i 26 dział. Oddziały stacjonowały w 13 większych miastach Lubelskiego, T. Menceł, *Piąty oddział województwa lubelskiego Kajetana Cieszkowskiego-Cwieka w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Lubelski” T. VI, 1963, s. 128. W oddziale siedleckim w styczniu 1864 r. było 15,4 tys. żołnierzy i 30 dział, L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 283; według S. Góry, *op. cit.*, s. 256 — 16 tys. żołnierzy i 30 dział.

<sup>11</sup> Wojenny oddział siedlecki obejmował oprócz czterech powiatów z Podlasia (białski, łukowski, siedlecki, radzyński) również pow. stanisławowski wchodzący w skład gub. warszawskiej.

<sup>12</sup> S. Góra, *op. cit.*, s. 231.

<sup>13</sup> E. Orzechowska, *op. cit.*, s. 96; L. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 284.

leżące przy głównych traktach komunikacyjnych, władze rosyjskie próbowały uniemożliwić jakiegokolwiek otwarte działania powstańcze. Przy tak rozwiniętej sieci garnizonów wojskowych oddziały polskie, odcięte od społeczeństwa, nie mogły długo utrzymać się w lasach i z czasem musiały ulec silniejszemu przeciwnikowi.

Dążąc do jak najszybszego zdławienia ruchu powstańczego, władze wojenno-policyjne przeprowadziły szereg publicznych egzekucji i aresztowań osób podejrzanych o udział w powstaniu. W wojennym oddziale siedleckim tylko wśród ludności wiejskiej zaaresztowano wiosną 1864 r. 304 chłopów, z których połowę po paru miesiącach zwolniono, były jednak i wyroki śmierci<sup>14</sup>. Wzrost aresztowań wzmógł działalność komisji śledczych i sądów wojennych. Do października 1864 r. władze rosyjskie zorganizowały ich w Królestwie ponad sześćdziesiąt<sup>15</sup>. W guberni lubelskiej działały komisje i sądy w Lublinie, Siedlcach, Radzynie, Janowie Lub., Opolu, Białej Podl., Hrubieszowie i Zamościu<sup>16</sup>. Część osób objętych śledztwem odsyłało do komisji śledczej przy urzędzie namiestnika Królestwa Polskiego, hr. Teodora Berga<sup>17</sup>.

Rok 1864 stał się okresem nasilenia zesań na osiedlenie i katorgę na Syberii. Co tydzień, we wtorki, odprawiano z Warszawy do Petersburga specjalny pociąg wiozący od 300 do 500 zesłańców z Królestwa<sup>18</sup>. Był to czas triumfu generała-policmajstra Teodora Trepowa i jego aparatu wojenno-policyjnego.

Liczne miejscowości Lubelskiego i Podlasia (Janów Lubelski, Garwolin, Hrubieszów, Krasnystaw, Lublin, Łuków, Łęczna, Radzyń, Sokółów, Siedlce, Węgrów, Zamość i inne) stały się też widownią publicznych egzekucji mających załamać i sterroryzować społeczeństwo. Nasilająca się od marca 1864 r. akcja ferowania wyroków śmierci zanikła dopiero latem roku następnego. Według niepełnych danych w Lubelskiem i na Podlasiu wykonano 87 wyroków śmierci<sup>19</sup>. Wśród rozstrzelanych i powieszonych

<sup>14</sup> K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864*, Warszawa 1963, s. 50.

<sup>15</sup> J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, s. 288—289; *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863—1864*, t. 1, Warszawa 1960, s. XXXVIII.

<sup>16</sup> WAPL, Naczelnik Wojskowy Lubelski [dalej: NWL], vol. 22, Naczelnik Wojskowy Głównego Oddziału Siedleckiego [dalej: NWGOS], vol. 2 (mkfm. 110471, cz. I—IV); M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 10, Warszawa 1906, s. 124; W. Przyborowski, *op. cit.*, t. 4, s. 8; L. Zabielski, *Materiały archiwalne o udziale chłopów Lubelszczyzny w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Lubelski” T. VI, 1963, s. 216; M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 10, Warszawa 1906, s. 124; W. Przyborowski, *op. cit.*, t. 4, s. 8; L. Zabielski, *Materiały archiwalne o udziale chłopów Lubelszczyzny w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Lubelski” T. VI, 1963, s. 216.

<sup>17</sup> Patrz spisy pozostających pod śledztwem przy komisjach w Lublinie i Zamościu, WAPL, NWL, vol. 22.

<sup>18</sup> H. Skok, *Polacy nad Bajkałem 1863—1883*, Warszawa 1974, s. 72, 95, 103—104.

<sup>19</sup> Z tego w Lubelskiem — 30, a na Podlasiu — 57. Zebrano 76 nazwisk straconych — WAPL, NWL, vol. 22, NWGOS, vol. 2, Rząd Gubernialny Lubelski [dalej: RGL], Adm. vol. 1645, Naczelnik Wojskowy Powiatu Łukowskiego [dalej: NWPL], vol. 22; Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Tymczasowa Komisja Śledcza [dalej: TKŚ], vol. 1—8, Zarząd Generała-Policmajstra [dalej: ZG-P], vol. 2—11; S. Kieniewicz, K. Groniowski, *Oddział księdza Brzóska*, „Przegląd Historyczny”, T. L, 1959, s. 839—840; A. Słotwiński, *Unia podlasko-chełmska*

znaleźli się ostatni dowódcy oddziałów powstańczych — Jakub Prężyna, Józef Flis, Leon Kot, ks. Stanisław Brzóska oraz liczni schwytani w tym okresie powstańczy żandarmi wieszający.

Oprócz tych drastycznych środków likwidowania ruchu na szeroką skalę stosowano i inne metody, jak: kontrybucje wojenne, konfiskaty majątków, grzywny, nadzór policyjny itp.<sup>20</sup>

Wydawać by się mogło, że przy tak rozwiniętym terrorze nikt nie odważy się kontynuować walki. Okazało się jednak, że jeszcze wielu chętnych odchodziło wiosną do lasu. Komisarz pełnomocny w raporcie do Rządu Narodowego z 4 kwietnia 1864 r., pisał: „serce się zakrwawia na widok tylu ochotników szukających oddziałów, a tu ani oficerów, ani też broni”<sup>21</sup>. Ci, którzy spotkali działające jeszcze nieliczne oddziały, przyłączyli się do nich, inni — nie znajdując oparcia w silnej i sprawnej organizacji — wracali w tajemnicy do domów, niekiedy dobrowolnie oddając się w ręce władz carskich. W marcu, tylko z dwóch okręgów Łęcznej i Lubartowa, ujawniło się 323 powstańców<sup>22</sup>.

Już w końcu 1863 r. zerwali z powstaniem liczni ziemianie i część szlachty posiadającej, dla których jedynym pewnym sposobem ocalenia ich stanu posiadania i ich samych była możliwie szybka kapitulacja. Wiosną 1864 r. w województwie lubelskim szlachta posuwała się niekiedy do zdrady<sup>23</sup>. W ruchu powstańczym trwali jeszcze mieszkańcy małych miasteczek Lubelskiego i Podlasia, uboga szlachta i liczniej chłopci. Ci ostatni z końcem zimy 1864 r. utworzyli nawet własne grupy. Na uwagę spośród nich zasługują oddziały: Flisa i Prężyny (około 30 pieszych), działające w powiecie zamojskim w rejonie Janów Lubelski—Zwierzyniec oraz Leona Kota (18 konnych) w okręgu Kąkolewnica—Siemień powiatu radzyńskiego<sup>24</sup>. Spośród oddziałów „wojska narodowego” województw podlaskiego i lubelskiego w marcu i kwietniu 1864 r. trwały jeszcze na polu walki 10—12 partii, głównie jazdy powstańczej. W Lubelskiem próbowały wymykać się Rosjanom oddziały: Etnera, Niedźwieckiego i Zawadzkiego, niejakiego „Śmierci”, Gozdawy (10 konnych), Ro-

od r. 1875—1885, Czaca 1893, s. 101—118; L. Zabielski, *op. cit.*, s. 225. Nazwisk 11 osób skazanych na śmierć w lubelskim wojennym oddziale w sierpniu 1865 r. nie udało się ustalić, WAPL, NWL, vol. 22, raport naczelnika lubelskiego wojennego oddziału do GCL z 6 IX 1865 r., k. 407—422 (tabela).

<sup>20</sup> Patrz informacje o represjach — WAPL, NWL, vol. 22; J. Kaczkowski, *op. cit.*, s. 289; tenże, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach roku 1831 i 1863*, Warszawa 1918, s. 157—159, 274—276; W. Przyborski, *op. cit.*, s. 64—68.

<sup>21</sup> Cytat za L. Ratajczykiem, *op. cit.*, s. 316 (przypis).

<sup>22</sup> WAPL, KGL, vol. 1867, k. 1072—1147; Patrz też imienne spisy pozostających pod dozorem policji — NWZ-N, vol. 3, k. 20—94, vol. 17, k. 1—30, NWPL, vol. 16, k. 147—184.

<sup>23</sup> T. Mencil, *Między powstaniami (1831—1864)*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1, Warszawa 1974, s. 639—640; tenże: *Piąty oddział...*, s. 140; K. Groniowski, *Wiść lubelska w okresie powstania styczniowego*, „Rocznik Lubelski” T. VI, 1963, s. 157; J. Tomczyk, *op. cit.*, s. 21—22.

<sup>24</sup> S. Góra, *op. cit.*, s. 244; K. Groniowski, *Leon Kot — zapomniany partyzant*, „Mówią Wieki” 1960, nr 8, s. 10; S. Jarmuł, *op. cit.*, s. 38—39; S. Kieniewicz, *Sprawa...*, s. 382; Patrz raporty wójtów gmin i naczelnika pow. zamojskiego do GCL z III—IV 1864 r., WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 1—107; NWZ-H, vol. 5, k. 62—64, vol. 1, k. 28—53, vol. 3, k. 93, vol. 17, k. 8—27; S. Kieniewicz, *Sprawa...*, s. 382; Z. Stankiewicz, *Ruch chłopski podczas powstania styczniowego*, „Przegląd Historyczny” T. L, 1959, s. 288—289.

kitnickiego oraz Lenieckiego<sup>25</sup>. To samo czyniła na Podlasiu jazda Krysińskiego, żandarmi wieszający Strzyżewskiego, oddział konny pod dowództwem ks. Brzóska oraz partia (50 konnych) Lewandowskiego, który w marcu 1864 r. przeszedł z Galicji w Podlaskie<sup>26</sup>. Z raportu gen. Chruszczowa do naczelnika powiatu łukowskiego z 3 sierpnia 1864 r. wynika jasno, że w kwietniu i maju działały jeszcze w powiecie partie Malinowskiego i Węgra Boruty (Wiengierca Boruty)<sup>27</sup>. W sumie, wiosną 1864 r., oddziały powstańcze Lubelskiego i Podlasia mogły liczyć najwyżej do 300 ludzi.

Zagrożone ciągłym pościgiem oddziały ograniczyły swój teren działania i skoncentrowały się ostatecznie w dwóch rejonach guberni lubelskiej. Gros oddziałów podlaskich skoncentrowało się w południowo-zachodniej części Podlasia, w powiecie łukowskim<sup>28</sup>. Z kolei oddziały lubelskie operowały na południe od linii łączącej miasta Kraśnik, Krasnystaw i Chełm<sup>29</sup>.

Dla zmniejszenia przeciwnika i łatwiejszego poruszania się w terenie, jeszcze zimą 1864 r. został wydany rozkaz Rządu Narodowego, by dowódcy ubierali swoje oddziały w mundury kozackie<sup>30</sup>. Jak podają raporty rosyjskich władz administracyjnych, część partii partyzanckich wojsk podlaskiego nosiła tego typu stroje. Były to głównie oddziały jazdy powstańczej<sup>31</sup>. Z kolei dla wprowadzenia w błąd straży wiejskich powstańcy posługiwali się niekiedy językiem rosyjskim<sup>32</sup>.

Pod koniec powstania z konieczności zmieniły się też metody działań partyzanckich. Wyczerpane oddziały powstańcze nie próbowały już nawiązać bezpośredniego, zbrojnego kontaktu z wojskiem rosyjskim. Dominowała chęć unikania za wszelką cenę walki i przetrwania do momentu przewidywanego wzmocnienia działań powstańczych w kraju latem 1864 r. Większość partii stała się z upływem czasu formacjami żandarmerii, likwidującej wszelkie objawy zwalczania ruchu przez część ludności miejscowej, pozostającej pod naciskiem administracji carskiej.

Oddziały powstańcze próbowały utrzymać ducha powstania wśród ludności, rozbijały straże wiejskie, niszczyły księgi ewidencyjne ludności w urzędach gminnych, karały urzędników gorliwych w wykonywaniu zarządzeń władz carskich<sup>33</sup>.

<sup>25</sup> S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863—1864*, Rapperswil 1913, s. 122—124.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>27</sup> Rozkaz naczelnika lubelskiego wojennego oddziału do naczelnika wojennego pow. łukowskiego, WAPL, NWPL, vol. 42, k. 75.

<sup>28</sup> Już jesienią 1863 r. działała tu większość oddziałów podlaskich. S. Góra, *op. cit.*, s. 231.

<sup>29</sup> Patrz informacje o rejonie działania oddziałów, S. Zieliński, *op. cit.*, s. 121—124.

<sup>30</sup> H. Maliszewska, *Książdz Stanisław Brzóska*, „Pamiętnik Lubelski”, T. 1, 1930, s. 197.

<sup>31</sup> WAPL; RGL, Adm. 1645, Raport wójta gminy Międzyrzec do GCL z 5 IV 1864 r., k. 63; naczelnik pow. radzyńskiego do GCL z 4/16 IV 1864 r., k. 70; GCL do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 11/23 IV 1864 r., k. 75—76; NWPL, vol. 42, wójt gm. Dąbie do GCL z 11/23 IV 1864 r., k. 49.

<sup>32</sup> Jedna z grup powstańczych licząca 13 ludzi zaskoczyła w ten sposób, nocą 11 V 1864 r., straż wiejską we wsi Głusków koło Garwolina. Zabrali z sobą chłopów ze straży i wymierzili im karę chłosty, WAPL, NWPL, vol. 12, k. 44; raport wójta gm. Głusków do naczelnika garwolińskiego wojennego oddziału z 29/11 V 1864 r.

<sup>33</sup> S. Góra, *op. cit.*, s. 252.

Rosyjskie władze wojenno-policyjne, dążąc do wytropienia kryjących się w lasach i zagrodach wiejskich powstańców, organizowały oblavy, przymuszając do wzięcia udziału w tych operacjach ludność wsi<sup>34</sup>. Wiosną rozpoczął się pościg za resztkami oddziałów powstańczych. Żle ubrani, wygłodzeni i sterroryzowani ciągłym wymykaniem się z pułapek ulegali wypoczętym, licznym i dobrze uzbrojonym jednostkom rosyjskim.

Najszybciej udało się Rosjanom rozproszyć grupy działające na krańcach lub poza terenami wyżej wymienionych zgrupowań powstańczych. W początkach marca rozbito chłopski oddział Leona Kota, liczący 18 ludzi. Już siódmego tegoż miesiąca dowódca oddziału został ujęty i w kilka miesięcy później stracony w swojej rodzinnej miejscowości — Kąkolewnicy<sup>35</sup>. Mimo aresztowania dowódcy oddział prowadził nadal ożywioną działalność. Dziesięciu ocalałych powstańców przerzuciło się do gminy Siemień, na południowy cypel powiatu radzyńskiego<sup>36</sup>, gdzie do oddziału przyłączyło się kilku chłopów z okolicznych wsi. 24 marca oddział liczący „15 lub więcej powstańców” przybył do wsi Anielin, by pomścić na mieszkańcach zatrzymanie dwóch powstańców i wydanie ich rosyjskim władzom rządowym. Mieszkańcy wsi rozpoznali w grupie trzech chłopów ze wsi Juliopola: Wawrzyńca Rynkiewicza, Kazimierza Kowalskiego i Stanisława Niewęglowskiego<sup>37</sup>. Jeszcze u schyłku miesiąca kwietnia wójt gminy i naczelnik powiatu informowali o kilku powstańcach poruszających się w tym terenie<sup>38</sup>. W kwietniu w gminie Kąkolewnica i Międzyrzec działała grupa 10 konnych powstańców w strojach kozackich, pod nieznanym dowództwem<sup>39</sup>.

W Lubelskiem w marcu 1864 r. zniknęły z pola walki partie: „Smierci”, Lenieckiego, Niedźwieckiego i Zawadzkiego. Nie słychać też już było o działającym wcześniej w okolicach Siedliszcz i Rejowca konnym oddziale Etnera. Z rozbitków oddziału Lenieckiego Józef Przychański-Chaimek uformował w kwietniu grupę liczącą kilkunastu konnych i w rejonie Rejowiec—Krasnystaw—Tarnogóra—Rejowiec potykał się kilkakrotnie z oddziałami kozaków<sup>40</sup>.

W tym samym czasie, kiedy wyżej wymienione oddziały staczały ostatnie boje z Rosjanami, w rejonie rozległych lasów janowskich Ordynacji Zamojskiej, grupa Flisa i Prężyny wzrosła liczebnie do około 30 ludzi<sup>41</sup>. Według raportu naczelnika powiatu zamojskiego składała się głów-

<sup>34</sup> WAPL, NWPL, vol. 42, k. 83; dowódca wojsk łukowskiego i radzyńskiego powiatu do naczelnika wojennego łukowskiego z 31 VI 1864 r.; NWZ-H, vol. 2, k. 2, naczelnik wojenny pow. krasnostawskiego do naczelnika lubelskiego wojennego oddziału z 10/22 VI 1864 r.; K. Groniowski, *Wieś...*, s. 156—157; S. Kieniewicz, *Sprawa...*, s. 381.

<sup>35</sup> K. Groniowski, *Leon Kot...*, s. 10—11; S. Góra, *op. cit.*, s. 244; S. Jarmał, *op. cit.*, s. 39.

<sup>36</sup> K. Groniowski, *Leon Kot...*, s. 10—11.

<sup>37</sup> Raport wójta gm. Siemień do GCL z 13 III/25 IV 1864 r., WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 4.

<sup>38</sup> Ibidem, naczelnik pow. radzyńskiego do GCL z 17/28 IV 1864 r., k. 90; ibidem, wójt gm. Siemień do GCL z 13/25 IV 1864 r., k. 91.

<sup>39</sup> WAPL; RGL, Adm., vol. 1645, raporty do GCL: wójt gm. Międzyrzec z 15 IV 1864 r., k. 63, wójt gm. Kąkolewnica z 3/15 IV 1864 r., k. 64, naczelnik pow. radzyńskiego z 4/16 IV 1864 r., k. 70.

<sup>40</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 122; J. Urbach, *Udział Żydów w walce o niepodległość Polski*, Łódź 1938, s. 130.

<sup>41</sup> Liczebność oddziału ustalono na podstawie informacji z: WAPL, NWZ-H, vol. 5, k. 62—64, raport naczelnika wojennego pow. zamojskiego do naczelnika wo-

nie z chłopów gminy Krzemień i Kąt oraz mieszczan janowskich „najgorszych skłonności”<sup>42</sup>. Oprócz rozbijania miejscowych straży wiejskich i karania niechętnych powstańcom właścicieli ziemskich, chłopci podejmowali również akcje zbrojne przeciw pojedynczym żołnierzom rosyjskim. 12 kwietnia w okolicach wsi Szklarnia zastrzelili jednego z czterech napotkanych kozaków<sup>43</sup>. Należy tu podkreślić, iż tego typu działania partyzanckie były już wtedy rzadkością. Niestety, nie udało się oddziałowi rozwinąć szerszej akcji partyzanckiej. Już w pierwszej połowie kwietnia zostali schwytani obydwaj przywódcy grupy, co zdeorganizowało zupełnie chłopów-powstańców. Prężyna został ujęty we wsi Pikule 9 kwietnia, a Flis w nocy z 14 na 15 kwietnia we Władysławowie, gdzie nocował z częścią (20 ludzi) oddziału<sup>44</sup>. Obydwu powieszono w Janowie — Prężynę 26 kwietnia, a Flisa 14 czerwca 1864 r.<sup>45</sup> Po schwytaniu Flisa oddział stopniowo rozpadł się. 19 maja z lasów janowskich wrócili ostatni powstańcy z tej grupy: Józef Dycha, Mateusz Krupica, Mateusz Małek i Antoni Pawgóz. Wszyscy pochodzili ze wsi Władysławów<sup>46</sup>.

W końcu tegoż miesiąca niedobitki z oddziałów lubelskich, liczące około 40 powstańców, usiłując się zebrać w okolicach Rachowa koło Annopola zostały wytropione przez oddziały rosyjskie, wysłane przeciw nim z Annopola, Zaklikowa i Zawichostu. Otoczone, 28 kwietnia zostały rozbite, rozproszone i wyparte za kordon do Galicji<sup>47</sup>.

Z kwietniowych pogromów ocalały jeszcze trzy grupy jazdy powstańczej. Były to: oddział Józefa Przychańskiego, Rokitnickiego i konna grupa (10 osób) w lasach lubartowskich, kierowana przez nieznanego dowódcę. Ukrywający się od lutego 1864 r. w rejonie Wojsławic i Uchań (między Krasnymstawem a Hrubieszowem) oddział Rokitnickiego z końcem kwietnia usiłował przedrzeć się do Galicji<sup>48</sup>. Niestety, 1 maja został rozbity w okolicach Zamościa. Ścigani ku kordonowi nieliczni partyzanci z rozbitego oddziału schronili się na terytorium austriackie. Dowódca prawdopodobnie dostał się do niewoli. Oddział Przychańskiego, po pomyslnym starciu z wojskiem rosyjskim 4 maja między Łęczną a Krasnymstawem, nie pojawił się więcej w Lubelskiem. Być może rozwiązał się lub został rozbity. Grupa z lasów lubartowskich przetrwała najdłużej.

---

jennego zamojsko-hrubieszowskiego oddziału z 10/22 IV 1864 r., oraz Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 288—289; L. Zabielski, *op. cit.*, s. 224—225.

<sup>42</sup> Raport naczelnika pow. zamojskiego do GCL z 2/14 IV 1864 r. WAPL, RGL, Adm., 1645, k. 61—62.

<sup>43</sup> WAPL, RGL, Adm., 1645, naczelnik pow. zamojskiego do GCL z 2/14 IV 1864 r., k. 61—62; NWZ-H, vol. 1, naczelnik wojenny pow. zamojskiego do naczelnika wojennego zamojsko-hrubieszowskiego oddziału z 31 III/12 IV 1864 r., k. 48.

<sup>44</sup> Ibidem, raport wójta gm. Krzemień do naczelnika wojennego zamojsko-hrubieszowskiego oddziału z 30 III/17 IV 1864 r., k. 53; L. Zabielski, *op. cit.*, s. 224.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>46</sup> WAPL, NWZ-H, vol. 3, k. 93, raport naczelnika pow. zamojskiego do naczelnika wojennego zamojsko-hrubieszowskiego oddziału z 3/15 VI 1864 r.; zob. też: R. Bender, *op. cit.*, s. 210 i 384.

<sup>47</sup> WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 89, raport naczelnika pow. zamojskiego do GCL z 16/28 IV 1864 r. S. Zieliński, *op. cit.*, s. 123.

<sup>48</sup> Patrz informacje o terenie działań oddziału, raport naczelnika pow. krasnostawskiego do GCL z 16/28 IV 1864 r., WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 87; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 121—123.



Rozbita została przez rosyjski oddział rotmistrza Manszteina dopiero 29 maja 1864 r.<sup>49</sup>

Kwiecień 1864 r. przyniósł również liczne klęski grupom podlaskim. W ciągu kilku dni, między 2 a 8 kwietnia, czterokrotnie doznał porażki oddział liczący około 50 konnych, dowodzony przez Lewandowskiego. Ścigani ciągle przez oddziały kozackie między Cisownikiem (14 km na wschód od Żelechowa) a rzeką Wieprz, powstańcy przegrali kolejne potyczki: 2 kwietnia pod Cisownikiem, 4, 5 i 6 kwietnia we wsi Krupy na terenie powiatu lubelskiego<sup>50</sup> i ponownie 8 kwietnia w pobliżu kolonii Natalin, w powiecie łukowskim<sup>51</sup>. W dwóch pierwszych potyczkach oddział stracił około 30 ludzi<sup>52</sup>. Z dość fragmentarycznych informacji zawartych w raportach rosyjskich władz wojskowych i administracyjnych powiatów łukowskiego i lubelskiego można wywnioskować, iż oddział Lewandowskiego po klęsce pod Natalinem został rozbity na dwie grupy. Jedna z nich (12 powstańców z dowódcą) już 8 kwietnia przeszła przez Wieprz do powiatu lubelskiego. Najprawdopodobniej skryła się ona w lasach żyrzyńskich, gdzie działała jeszcze w drugiej połowie maja 1864 r.<sup>53</sup>. Druga grupa pozostała w powiecie łukowskim<sup>54</sup>. Z końcem tegoż miesiąca sam Lewandowski dostał się do niewoli. Schwytany w okolicach Kurowa został oddany pod sąd wojenny w Lublinie<sup>55</sup>.

Podobnie potoczyły się losy jazdy ppłk. Karola Krysińskiego, jednego z najbardziej doświadczonych dowódców powstańczych. Krysiński przekonany o beznadziejności kontynuowania walki<sup>56</sup>, prawdopodobnie próbował w kwietniu przedrzeć się do Galicji. Niestety, 21 kwietnia poniósł klęskę w potyczce pod Zawieprzycami (10 km na północny zachód od Łęcznej) i zmuszony był schronić się w lasach łączyńskich<sup>57</sup>. W jakiś czas później ponownie podjął próbę przedarcia się — już z powodzeniem<sup>58</sup>.

Na przełomie kwietnia i maja zniknęły z pola walki kolejne dwa oddziały podlaskie, mianowicie: działająca w okolicach Siedlec żandarmeria

<sup>49</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 123.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 79 i 123.

<sup>51</sup> WAPL, NWPL, vol. 42, k. 47, raport naczelnika wojennego adamowskiego uczastka do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 3/15 IV 1864 r.

<sup>52</sup> Porównaj wiadomości. S. Zieliński, *op. cit.*, s. 79, 123 i raporty WAPL; NWPL, vol. 42, k. 47, raport naczelnika wojennego adamowskiego uczastka do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 3/15 IV 1864 r.; RGL, Adm., vol. 1645, k. 33, raport wójta gm. Charlejew do GCL z 7 IV 1864 r.

<sup>53</sup> WAPL, NWPL, vol. 42, k. 75, raport naczelnika wojennego oddziału do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 22 VII/5 VIII 1864 r.

<sup>54</sup> We wsi Trzeszkowice 19 IV pojawiło się 11 konnych powstańców dla wymierzenia kary wójtowi za doniesienia do władz rosyjskich. WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, raport wójta gm. Żyrzyn do GCL z 15/27 V 1864 r., k. 114.

<sup>55</sup> Śledztwo wykazało, iż był to Władysław Lewandowski, były burmistrz m. Bobrowniki w pow. lubelskim. W lipcu 1864 r. skazany został na 12 lat katorgi. Kary uniknął; przy pomocy Żydów z Lublina zbiegł z zamku lubelskiego. AGAD, TKŚl., vol. 5, k. 80, 52 (hasło: Liberman E.).

<sup>56</sup> Patrz jego ocena sytuacji w województwie w raporcie do RN z 9 IV 1864 r., L. R a t a j c z y k, *op. cit.*, s. 316—317.

<sup>57</sup> S. Zieliński, *op. cit.*, s. 123.

<sup>58</sup> Z Galicji wyjechał Krysiński do Paryża. Dziesięć lat później, w 1875 r., wrócił do Królestwa. Oddany pod sąd wojenny za działalność powstańczą, został skazany na wygnanie na Syberię. Po próbie ucieczki z Cytadeli 12 maja 1877 r. został rozstrzelany. W. P r z y b o r o w s k i, *op. cit.*, t. 5, s. 390 (przypis); J. W. B o r e j s z a, *op. cit.*, s. 325 pisze, iż Krysiński w 1876 r. zaofiarował swe usługi policji carskiej.

Strzyżewskiego i bliżej nie znana grupa kilkunastu ludzi, operująca nad Bugiem w pobliżu Kobylan i Terespola. 1 maja w okolicach Siedlec, pod wsią Chromą, cały oddział jazdy Strzyżewskiego został wzięty do niewoli<sup>59</sup>. Ostatnie informacje o grupie działającej nad Bugiem pochodzą z 29 kwietnia. W tym dniu powstańcy ci zjawili się w Radomiu. Poturbowali straż rogatkową i burmistrza miasta<sup>60</sup>. Również oddział ks. Brzóska, składający się z kilkunastu konnych powstańców, podzielił los pozostałych grup. W kwietniu i maju ks. Brzóska działał jeszcze we wschodniej części powiatu łukowskiego, w gminach Krasuse, Skrzyszew i Kownatka<sup>61</sup>. W terenie tym przebywał również oddział jazdy Stanisława Mierzejewskiego. Współdziałające ze sobą przez pewien czas oddziały liczyły razem 40—50 ludzi<sup>62</sup>. Jako że ostatnie informacje o grupach powstańczych liczących 40—50 ludzi pochodzą z 25 maja 1864 r.<sup>63</sup>, można przypuszczać, że po tym terminie oddziały uległy rozbiciu. Grupa z oddziału ks. Brzóska, kierowana przez Byszewskiego, cała dostała się do niewoli<sup>64</sup>. Z kolei powstańcy z oddziału Mierzejewskiego, skłóceni z dowódcą, odeszli z zamiarem odnalezienia swego poprzedniego przywódcy<sup>65</sup>. Na polu walki nie pojawili się już więcej.

W maju rozproszyły się również, nie odznaczywszy się w walkach wspomniane dwa oddziały Malinowskiego i Węgra o nazwisku Boruta. W miesiącach następnych obydwaj zostali schwytani i oddani pod sąd wojenny. Borutę ujęto w lipcu w Radzyńskim i osadzono w więzieniu śledczym w Radzynie<sup>66</sup>, Malinowskiego schwytano w sierpniu w powiecie zamojskim i osadzono w więzieniu w Janowie Lubelskim<sup>67</sup>.

Praktycznie więc z końcem maja 1864 r. zostały zlikwidowane wszystkie oddziały w województwie lubelskim i podlaskim<sup>68</sup>. Pozostał

<sup>59</sup> W. Strzyżewski we wrześniu 1864 r. został skazany na śmierć przez powieszenie. WAPL, NWGOS, vol. 1, k. 919—920; S. Zieliński, *op. cit.*, s. 123.

<sup>60</sup> WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 92—93. Raport GCL do generała-policmajstra z 25 IV/7 V 1864 r.

<sup>61</sup> WAPL; NWPL, vol. 69, raport dowódcy kostromskiego pułku do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 16/28 V 1864 r., k. 32—33 i wójta gmin Kownatka i Skrzyszew z 13/25 V 1864 r., k. 10—11.

<sup>62</sup> WAPL; RGL, Adm., vol. 1645, raport naczelnika pow. łukowskiego do GCL z 9/21 IV 1864 r., k. 82, naczelnik wojskowy pow. radzyńskiego i łukowskiego do naczelnika wojennego z 6 V 1864 r., k. 57; NWPL, vol. 12, dowódca aleksandryjskiego pułku do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 6/18 V 1864 r., k. 48, naczelnik oddziału międzyrzeckiego do naczelników radzyńskiego i łukowskiego z 6/18 V 1864 r., k. 55.

<sup>63</sup> WAPL; NWPL, vol. 69, k. 10—11. Raport wójta gmin: Kownatka i Skrzyszew do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 13/25 V 1864 r.

<sup>64</sup> Antoni Byszewski w październiku 1864 r. przez sąd wojenny w Siedlcach skazany na 8 lat katorgi. WAPL, NWGOS, vol. 1 (spisy za kwiecień i październik).

<sup>65</sup> H. Maliszewska, *op. cit.*, s. 197.

<sup>66</sup> Wstępne przesłuchanie wykazało, że był to poddany austriacki, Węgier, Georg Boruta. WAPL, NWGOS, vol. 1, k. 761 v. (spis za m. sierpień).

<sup>67</sup> Malinowski okazał się być oficerem wojsk rosyjskich o nazwisku Maljanowski Julian; sąd wojenny w Janowie skazał go w sierpniu 1864 r. na karę śmierci, zamienioną przez namiestnika KP na 8 lat katorgi. W jakimś czasie później zbiegł z więzienia. AGAD, TKSI., vol. 5, k. 205, 296.

<sup>68</sup> Podana przez Groniowskiego (*Wieś lubelska...*, s. 156) informacja, że 15 VI 1864 r. pojawił się koło Rejowca oddział 100 uzbrojonych powstańców okazała się w świetle późniejszego raportu fałszywa. Zob. WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, naczelnik pow. krasnostawskiego do GCL z 3/15 VI 1864 r., k. 121 i GCL do generała-policmajstra z 6 VI 1864 r., k. 122.

jedynie ks. Brzóska, który z kilkoma towarzyszami ukrył się w głębi lasów między Stoczkiem i Łukowem. W tych okolicach pozostał aż do września 1864 r.<sup>69</sup>

Władze rosyjskie, wykorzystując moment widocznego kryzysu militarnego i politycznego powstania, ogłosiły na początku maja trzeci już z kolei w tym roku termin ujawnienia się powstańców. Jako ostateczny dzień zgłoszenia się do władz rosyjskich wyznaczono 27 maja 1864 r. Po tym dniu wszyscy powstańcy, czy to schwytani z bronią w rękę, czy też spotkani w okolicy, mieli być sądzeni z całą surowością prawa rosyjskiego jako buntownicy. W celu zachęcenia do wyjścia z lasu możliwie wszystkich powstańców określono bardzo łagodne warunki ujawnienia. Obowiązywała tylko przysięga na wierność władzy i carowi<sup>70</sup>.

Wracali więc starzy weterani walk, rozpoczynający już drugi rok zmagañ z wrogiem Polski, jak też ci, którzy dopiero z wiosną 1864 r. wybrali się do powstania. W kwietniu i maju tylko z dwóch powiatów, zamojskiego i hrubieszowskiego, ujawniło się 122 powstańców. W większości brali oni udział w walkach pod wodzą K. Cieszkowskiego-Ćwieka, D. Czachowskiego, J. Jeziorańskiego, J. Ruckiego, T. Wierzbickiego i wielu innych dowódców<sup>71</sup>. Później, bo dopiero w następnym miesiącu, zaczęli się ujawniać powstańcy z powiatu łukowskiego. Od czerwca do listopada 1864 r. ujawniło się z tego terenu 86 osób. Byli to głównie ludzie młodzi w wieku 20—34 lat<sup>72</sup>.

Prawdopodobnie akcja dała mniejsze rezultaty niż się spodziewano, skoro namiestnik Królestwa przedłużył okres ujawnienia jeszcze o jeden miesiąc, tj. do końca czerwca<sup>73</sup>. W najbardziej „niebłagonadziejnym” powiecie łukowskim, mimo aktu łaski, apele rządowe o ujawnienie były lekceważone. Zdarzało się bowiem, że powstańcy po ujawnieniu, złożeniu przysięgi i otrzymaniu „biletu na legalne zamieszkanie” ponownie wracali do lasu<sup>74</sup>. By wyeliminować te praktyki gen. Maniukin rozkazał nakładać grzywny na całe wioski w razie nieprzybycia do miejsca zamieszkania któregoś z mieszkańców, a od ujawniających się wymagać, by zdali lub wskazali, gdzie znajduje się broń oraz wymienili pozostałych powstańców z grupy<sup>75</sup>.

Przeciw ruchowi powstańczemu wymierzone były i inne decyzje gen. Maniukina. Zbliżał się okres sianokosów. W obawie, by nie użyto ponownie kos jako broni przeciw Rosjanom, wprowadzono reglamentację sprzedaży tych narzędzi. Rozesłano mianowicie do wójtów i burmistrzów rozporządzenie (z 13 czerwca 1864 r.), w którym naczelnik oddziału siedleckiego informował, że w całym powiecie wyznaczono do sprzedaży kos

<sup>69</sup> H. Maliszewska, *op. cit.*, s. 189; taż, *Brzóska Stanisław [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 69.

<sup>70</sup> Pierwszy termin wyznaczono do 10 I, drugi do 6 IV 1864 r., WAPL, NWPL, vol. 16, k. 19, zob. rozporządzenie generała-policmajstra nr 38.

<sup>71</sup> Wyliczenia na podstawie spisów ujawnionych — WAPL, NWOZ-H, vol. 3, raporty: naczelnika wojennego pow. zamojskiego z 3/15 VI 1864 r., k. 87—94, naczelnika wojennego pow. hrubieszowskiego z 1/13 VI 1864 r., k. 97—98.

<sup>72</sup> Ze spisu pozostających pod dozorem policji w 1866 r. Spis obejmuje 135 osób z pow. łukowskiego, WAPL, NWPL, vol. 16, k. 147—184.

<sup>73</sup> WAPL, RGL, Adm., vol. 276, k. 276, rozp. generała-policmajstra nr 48.

<sup>74</sup> WAPL, NWPL, vol. 69, k. 101—102, rozkaz naczelnika siedleckiego wojennego oddziału do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 29 V/10 VI 1864 r.

<sup>75</sup> Ibidem.

dwie miejscowości — Łuków i Garwolin. Kupujący musieli po ukończeniu prac w polu zdać narzędzia do naczelnika powiatu. Kosy można było kupić tylko po złożeniu podania i otrzymaniu pisemnej zgody naczelnika<sup>76</sup>. Przy dużym zapotrzebowaniu na tego typu narzędzia zdarzały się wypadki nielegalnej sprzedaży. Stąd też, gdy w Adamowie w lipcu Żydówka Cywia Barach sprzedała bez zezwolenia władz 200 kos, zarządono natychmiastowe zbieranie informacji o posiadaczach „broni”<sup>77</sup>.

Wraz z ogłoszeniem dodatkowego okresu ujawniania nasiliła się w guberni akcja oczyszczania terenu z włóczągów, którzy według opinii władz rosyjskich byli lub mogliby zostać powstańcami. Jednocześnie próbowano wykryć wszelkie bazy, kryjówki i magazyny sprzętu powstańczego. Ze szczególnym nakładem sił Rosjanie przeprowadzali poszukiwania w rejonach ostatnich działań powstańczych, przeczesując najbardziej odległe zakątki lasów, penetrując zagrody wiejskie i dworskie zabudowania<sup>78</sup>. O rozmachu, z jakim organizowano niekiedy te akcje, niech świadczy to, że w powiecie krasnostawskim w trzydniowej (24—26 czerwca) obławie spenetrowano ponad 130 miejscowości i wiele hektarów lasów<sup>79</sup>.

Zastanawiającym jest fakt, że żadna z tych operacji wojskowych nie dała pozytywnych efektów w postaci schwytanych powstańców czy włóczągów, wykrytych składów broni itp. Co prawda w czerwcu powstanie już rzeczywiście zamarło, ale po terenie guberni tułali się jeszcze powstańcy. Ukrywał się między innymi w Błotach Jackich ks. Stanisław Brzóska, leżała zakopana w lasach broń<sup>80</sup>. Należy więc przypuszczać, że brak jakichkolwiek wyników poszukiwań świadczył o przychylnych nastrojach wsi dla ruchu powstańczego, opiekowaniu się składami sprzętu i ostrzeganiem osób zagrożonych. Za tym przypuszczeniem przemawia dodatkowo fakt, iż obławy organizowane były już od kwietnia, a więc w okresie, kiedy w guberni działało jeszcze kilka oddziałów i grup partyzanckich<sup>81</sup>. I wówczas kończyły się one fiaskiem.

Od czerwca nastał w guberni okres względnego spokoju. Gubernator lubelski w swym sprawozdaniu dla Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i generała policmajstra Trepowa, z 6/18 czerwca 1864 r., notował, iż „w bieżącym tygodniu, żadne wypadki polityczne nie miały miejsca”<sup>82</sup>.

Nadzieje władz rosyjskich na zupełne zlikwidowanie ruchu okazały się jednak płonne. Już w końcu czerwca we wsi Kamieniec w pow. siedleckim pojawili się powstańcy księdza Brzóska. Dwaj z nich żądali koni od

<sup>76</sup> WAPL, NWPEŁ, vol. 6, k. 32—33, kopia rozporządzenia gen. Maniukina z 1/13 VI 1864 r.

<sup>77</sup> Ibidem, raport naczelnika wojennego adamowskiego uczastka do naczelnika pow. łukowskiego z 22 VII 1864 r., k. 37.

<sup>78</sup> Patrz informacja o obławach z czerwca 1864 r., WAPL, NWPEŁ, vol. 42, k. 42—142; NWZ-H, vol. 2, k. 1—13.

<sup>79</sup> Patrz projekt i realizacja obławy, WAPL, NWZ-H, vol. 2, raporty naczelnika wojennego pow. krasnostawskiego do naczelnika lubelskiego wojennego oddziału z 10/22 VI 1864 r., k. 2—7, z 17 VI, k. 8 i z 16 VI 1864 r., k. 9.

<sup>80</sup> Dość znaczne zapasy broni powstańczej odnajdywano w późniejszych latach. W 1865 r. władze rosyjskie wykryły składy broni w czterech powiatach gub. lubelskiej (pow. lubelski, łukowski, siedlecki, zamojski). W 1868 r. odnaleziono broń w 8 miejscowościach, H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967, s. 276.

<sup>81</sup> K. Groniowski, *Wieś...*, s. 158; S. Góra, *op. cit.*, s. 244—245; L. Rajczyk, *op. cit.*, s. 317.

<sup>82</sup> WAPL, RGL, Adm., vol. 1645, k. 123.

właściciela folwarku Rudnickiego. Przy pomocy miejscowych chłopów Rudnicki schwytał powstańców i odstawił do sołtysa. Jeszcze tego samego dnia zostali oni uwolnieni przez, będącego z nimi w kontakcie, ks. Wawrzyńca Lewandowskiego z Seroczyna. Ks. Lewandowski przybył konno do Kamieńca i mimo protestów straży chłopskiej osobiście powstańców rozwiązał i wypuścił z aresztu. Po tym fakcie ks. Lewandowski został aresztowany. W lipcu decyzją namiestnika Królestwa Polskiego został skazany na śmierć, jako rzeczywisty współpracownik ks. Brzóska. Powieszono go 28 lipca w Seroczynie<sup>83</sup>.

W następnym miesiącu wykonano nowy wyrok śmierci na innym powstańcu Brzóska, schwytanym jeszcze wiosną, żandarmie wieszającym Antonim Ławieckim. Egzekucja odbyła się 18 sierpnia w rodzinnej miejscowości Ławieckiego, we wsi Gołowienki<sup>84</sup>.

Wyroki te były ostrzeżeniem pod adresem Brzóska, który nie zamierzał ujawnić się, a jego powstańcy coraz częściej zaczęli pojawiać się w okolicach Stoczka i Łukowa<sup>85</sup>. W początkach września, zamierzając zmylić czujność Serocjan, przeszedł Brzóska z kwatery w Jacie w lasy seroczyńskie, w okolice miasteczka Łatowicz. Tutaj w początkach września powiększył swój oddział do 30—40 ludzi. Sformowana bowiem w tym rejonie przez byłego żandarma wieszającego Pawła Ługowskiego grupa 30 powstańców, uzbrojonych w sztucery i pistolety, poddała się pod komendę ks. Brzóska. Z oddziałem tym w pierwszych dniach października wrócił Brzóska ponownie w okolice Błot Jackich<sup>86</sup>.

Zdając sobie doskonale sprawę z silnego oparcia ruchu w społeczeństwie i widząc, że jedynie w momencie zmiany postawy ludności miejscowej będzie można przyspieszyć likwidację oddziału ks. Brzóska, namiestnik Królestwa wydał w październiku 1864 r. specjalne zarządzenie. Odczytany w wielu miejscowościach powiatu łukowskiego rozkaz Berga groził, że jeśli komukolwiek z ludności zostanie udowodniony fakt udzielenia pomocy partyzantom, ten będzie oddany pod sąd wojenny jako współdziałający z powstańcami, a domy zostaną „zburzone do fundamentów”<sup>87</sup>. Władze warszawskie wysłały też do walki z ks. Brzóska kolejny oddział wojsk, pod komendą ppłk. Zankisowa<sup>88</sup>.

Zaczął się więc ciężki okres dla powstańców. Szeroko zastosowany terror wobec ludności miejscowej oraz liczne jednostki wojsk rosyjskich penetrujące ciągle okolice zmusiły ks. Brzóska do rozdzielenia oddziału na cztery grupy. Dla większego bezpieczeństwa rozkazał powstańcom rozjechać się w różne strony, a po odejściu jednostek rosyjskich wrócić do lasów jackich. Już w ciągu kilku dni trzy grupy pod dowództwem Franciszka Czyżewskiego (K. Turnellego), Pawła Ługowskiego i Franciszka Wilczyńskiego rozwiązały się<sup>89</sup>. W nasyconym wojskiem terenie nie udało

<sup>83</sup> AGAD, TKŚl., vol. 5, k. 63; P. Kubicki, *Bojownicy kaptani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915*, Sandomierz 1933, cz. III, t. 2, s. 245—260.

<sup>84</sup> WAPL, NWPL, vol. 22, naczelnik siedleckiego wojennego oddziału do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 4 VIII i 11 VIII 1864 r., k. 18—19, 48.

<sup>85</sup> WAPL, NWPL, vol. 42, k. 80—81. Raport wójta gm. Prawda do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 31 VII/12 VIII 1864 r.

<sup>86</sup> H. Maliszewska, *Ksiądz...*, s. 199—200.

<sup>87</sup> WAPL, NWPL, vol. 42, k. 118—122. Raport naczelnika siedleckiego wojennego oddziału do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 4/16 X 1864 r.

<sup>88</sup> H. Maliszewska, *Ksiądz...*, s. 201.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 201—202.

się powstańcom uniknąć aresztowań. Zintensyfikowane w październiku 1864 r., ciągnęły się do stycznia 1865 r., obejmując blisko 100 osób<sup>90</sup>. Wśród zatrzymanych znaleźli się schwytni z bronią w rękę powstańcy Brzóska oraz liczni mieszkańcy powiatu łukowskiego, siedleckiego i stanisławowskiego, podejrzani o przynależność do oddziału lub współpracę z ludźmi z lasu. Wojenne sądy polowe miejscowe i warszawskie do marca 1865 r. zasądziły 63 osoby, z których 4 skazano na karę śmierci, 2 kobiety na rok domu poprawczego, a pozostałych na katogę lub do rot aresztanckich<sup>91</sup>. Z pogromu uchronił się ks. Brzóska i kilku jego towarzyszy. Zdolali oni przetrwać do wiosny 1865 r., kryjąc się w różnych miejscowościach Łukowskiego i Siedleckiego. Ks. Brzóska i Wilczyński zostali pochwytni dopiero 29 kwietnia we wsi Sypytki. Obydwaj wyrokiem Sądu Polowego w Warszawie skazani zostali na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany w Sokołowie Podlaskim 23 maja 1865 r.<sup>92</sup>.

Kolejna wiosna w ruchu powstańczym w roku 1865, stała się okresem klęski, ale i nadziei. Na szubienicy w Sokołowie zginął ostatni głośny przywódca powstańczy. Nie znikła jednak wśród wielu mieszkańców Podlasia nadzieja na wznowienie walki. W skreślonym jeszcze w grudniu 1864 r. liście do Rządu Narodowego ks. Brzóska pisał: „Na Bóg żywy bracia nie zasypiajmy sprawy, Bóg nam przybliży korzystną chwilę, katogę klasztorów poruszyła lud, a jeszcze więcej go poruszy pobór do wojsk moskiewskich”<sup>93</sup>. Niewykluczone, że okoliczności te rozbudziły również wśród kierownictwa powstańczego nadzieję na możliwość poruszenia ludu. Wiemy, że tzw. Komitet Reprezentacyjny zawiązany w Szwajcarii ogłosił 31 stycznia 1865 r. Manifest Rządu Narodowego do Narodów Polski, Litwy i Rusi<sup>94</sup>. Pisany „ku pocrzepieniu i dla podtrzymania ducha” w narodzie, wzywał do oporu i walki. Znany on był władzom rosyjskim powiatu łukowskiego<sup>95</sup>. Stefan Kieniewicz twierdzi, że głos ten do kraju nie dotarł, ponieważ Komitet Reprezentacyjny był już tylko narzędziem prowokacji w rękę generała-policmajstra Trepowa<sup>96</sup>. Nie jest zupełnie pewne, czy rzeczywiście tak się stało, gdyż jeszcze w marcu 1865 r. gen. Maniukin zwracał uwagę naczelnikowi powiatu łukowskiego, by nie dopuszczono do rozpowszechnienia przywiezionego do kraju wspomnianego

<sup>90</sup> K. Groniowski, *Oddział...*, s. 838.

<sup>91</sup> Spis 60 represjonowanych, sporządzony przez K. Groniowskiego (*Ksiądz...*, s. 839—840), należy uzupełnić jeszcze trzema nazwiskami: Grzymajło Antoni, szlachcic z pow. siedleckiego skazany w styczniu 1865 r. na 1 rok rot aresztanckich; Brodowska Franciszka, szlachcianka z pow. łukowskiego w styczniu 1865 r. skazana na osiedlenie na Syberii i Krasnodębski Andrzej, szlachcic z pow. łukowskiego skazany w marcu 1865 r. na 10 lat katogi. AGAD, TKŚi., vol. 1, k. 236, vol. 3, k. 95; WAPL, KGL, vol. 1866.

<sup>92</sup> S. Kieniewicz (*Powstanie...*, s. 719), podaje dzień 24 maja 1865 r. jako datę stracenia Brzóska. Prawdopodobnie zakradł się tu błąd, gdyż H. Maliszewska (*Ksiądz...*, s. 211—212) i P. Kubicki (*Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915*, cz. I, t. 2, Sandomierz 1933, s. 353) podają dzień 23 maja, natomiast 24 to dzień pogrzebania ciała Brzóska w rowie twierdzy brzeskiej. Datę 23 maja 1865 r. jako dzień wykonania wyroku potwierdza dodatkowo prasa rządowa „Dziennik Warszawski”, nr 116 z dn. 25 V 1865 r.

<sup>93</sup> Patrz przedruk pisma Brzóska, H. Maliszewska, *Ksiądz...*, s. 214.

<sup>94</sup> S. Kieniewicz, *Sprawa...*, s. 366.

<sup>95</sup> WAPL, NWPL, vol. 39, k. 129—132. Odpis manifestu w rozkazie naczelnika siedleckiego wojennego oddziału do naczelnika pow. łukowskiego z 21 II 1865 r.

<sup>96</sup> S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 386.

manifestu<sup>97</sup>. Wydaje się, że echo jego rozeszło się po kraju, skoro 29 marca 1865 r. władze wojskowe zatrzymały w Garwolinie mieszczanina Wojdygę, który rozpowszechniał wiadomości, iż wiosną nie dojdzie do poboru<sup>98</sup>, a w okręgu żelechowskim wielu z dobrowolnie ujawnionych powstańców uciekało ponownie do lasu na wieść o poborze do wojska<sup>99</sup>.

Nieoczekiwanie i nie wiadomo z jakiej przyczyny zaczęły też w Królestwie wybuchać pożary w miastach i osadach. Po pożarach w Wodzisławiu (gubernia radomska), które w kwietniu strawiły 92 domy<sup>100</sup>, rozpoczęła się cała seria podpałów obejmująca latem prawie wszystkie gubernie. Władze rosyjskie zaniepokoiły się tym do tego stopnia, że namiestnik 4 września 1865 r. wydał nakaz, ażeby od tej chwili autorów anonimów z pogroźkami o podpaleniu i samych podpalaczy sądzić nie w sądach „graždanskich”, lecz przekazywać wojennym sądom polowym<sup>101</sup>. W guberni lubelskiej wybuchały pożary w powiatach: bialskim, lubelskim, krasnostawskim, siedleckim i zamojskim. W powiatach tych pojawili się też uzbrojeni powstańcy, którzy inspirowali akcję podpałów<sup>102</sup>. Płonęły budynki w wielu miastach, takich jak: Biała Podlaska, Lubartów, Krasnystaw, Międzyrzec, Siedlce i Radzyń<sup>103</sup>. W Siedlcach np. spłonęło ponad 100 domów<sup>104</sup>. W podpaleniach brała udział młodzież szkolna, wśród której krążyły wieści o bliskim wybuchu wojny „Polski z Rosją” i tworzenia się nowych oddziałów powstańczych. Jeden ze schwytanych podpalaczy, syn obywatela Łętowskiego z okolic Siedlec, mówił o istnieniu organizacji „podpalaczy”. Grupę taką władze rosyjskie wykryły w Siedlcach. Okazało się, że należało do niej czterech młodych ludzi; dwóch braci Łętowskich — Jan i Stefan (oba w wieku 15 lat) oraz Antoni Gorbaczewski (lat 18) i Aleksander Krycki. Wszystkich oddano pod sąd wojenny<sup>105</sup>.

Raporty władz wojskowych i administracyjnych ponownie rejestrowały pojawienie się uzbrojonych powstańców w Lubelskiem i na Podlasiu. W lipcu i sierpniu w wielu miejscowościach powiatu łukowskiego wystąpiły uzbrojone grupki powstańców, liczące od kilku do kilkunastu ludzi<sup>106</sup>. Nadal w gminach Prawda, Tuchowicz, Celiny i Dąbie lud-

<sup>97</sup> WAPL, NWPL, vol. 39, k. 129.

<sup>98</sup> WAPL, NWPL, vol. 39, k. 189. Raport naczelnika wojennego garwolińskiego uczestka do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 17 III 1865 r.

<sup>99</sup> WAPL, NWPL, vol. 27, k. 30. Rozkaz naczelnika wojennego pow. łukowskiego do naczelnika wojennego żelechowskiego uczestka z 3 II 1865 r.

<sup>100</sup> WAPL, NWPL, vol. 45, k. 8. Rozporządzenie generała-policmajstra nr 271.

<sup>101</sup> Ibidem, rozporządzenie nr 291, k. 16.

<sup>102</sup> H. B r o d o w s k a, op. cit., s. 283.

<sup>103</sup> WAPL, NWPL, vol. 39, k. 412. Rozkaz generała-policmajstra do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 6/18 IX 1865 r.

<sup>104</sup> AGAD, ZG-P, vol. 4, k. 743 (hasło: Łętowski).

<sup>105</sup> We wrześniu — październiku zapadły wyroki na podpalaczy: Kryckiego oddano pod nadzór policji; Gorbaczewskiego na osiedlenie na Syberii; braci Łętowskich w zamian za karę śmierci na katorgę, każdego na 15 lat. Na osiedlenie na Syberii skazano też matkę Łętowskich, Józefę. WAPL, NWL, vol. 22, k. 490, 564, 623—625; AGAD, TKSl., vol. 5, k. 121; ZG-P, vol. 4, k. 743.

<sup>106</sup> WAPL, NWPL, vol. 27, rozkaz Wojenno-Siedczej Komisji do naczelnika wojennego garwolińskiego uczestka z 23 VIII/4 IX 1865 r., k. 312; wójt gm. Mysłów do naczelnika wojennego żelechowskiego uczestka z 26 VI 1865 r., k. 232; vol. 38, raporty naczelnika żelechowskiego uczestka z 12 VII, k. 13, z 8 VII, k. 16, z 9 VII 1865 r., k. 17, wójt gm. Dąbie z 6/18 VII 1865 r., k. 54, wójt gm. Ulan z 15/27 VII 1865 r., k. 58; vol. 45, raport wójta gm. Gołębki z 11/28 VI 1865 r., k. 3.

ność ukrywała towarzyszy ks. Brzóska. Byli wśród nich: Piotr Soczewka, Feliks Krasuski, Władysław Byszowski i kleryk z Latowicz Stanisław Bujanek<sup>107</sup>. Na początku lipca Soczewka wraz z niejakim Sulikowskim zostali schwytani i odstawieni do komisji śledczej przy urzędzie namiestnika<sup>108</sup>. W powiecie bialskim zorganizowała się nawet cała grupa powstańców. Nie wiemy jak liczna. Wytropieni przez wojsko w końcu miesiąca zostali rozproszeni w miejscowości Las<sup>109</sup>. Pięciu z nich zabito, jednego, o nazwisku „Robert”, schwytano. Po przeprowadzeniu śledztwa uzyskano informację, że powstańcy byli kierowani przez dymisjonowanego podoficera wojsk rosyjskich, zamieszkującego w niewiadomym miejscu, do którego zgłaszali się po rozkazy. Podejrzanie prowadzących śledztwo padło na podoficera Jana Turobińskiego, który jakoby miał być w przyjaźni z bratem ks. Brzóska, Leonardem, właścicielem zajazdu w Sycynie, położonego przy trakcie między Białą a Międzyrzecem. Poszukiwania w Sycynie nie dały rezultatów. W kwaterze, gdzie zamieszkiwał Turobiński, poinformowano, że wyjechał do Krakowa. Oficer żandarmerii gubernialnej prowadzący śledztwo, przypuszczając, że podejrzany ukrywa się w okolicy, nakazał mieć pod stałą obserwacją kwaterę Turobińskiego i dom właściciela ziemskiego Mirskiego, zamieszkującego w pobliskiej wiosce Woroniec<sup>110</sup>. Niewykluczone, że powstańcy z tej właśnie grupy postrzelili w okolicy wsi Tuczna (Tuczno) porucznika Leszczowa, naczelnika uczastka<sup>111</sup>.

Również w Lubelskim miały miejsce podobne fakty. Prezes Lubelskiej Komisji do Spraw Włościańskich ppłk M. Wieniukow w piśmie do W. A. Czerkaskiego, dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie, wymienił dziesięć wsi powiatów lubelskiego, lubartowskiego i chełmskiego, w których chłopcy ukrywali latem 1865 r. powstańców. Były to następujące wsie: w powiecie lubelskim — Giełczew, Józefów, Młodziejów, Majdan Brzeźnicki, Struża i Łysołaje, w chełmskim — Julianów i Siedliszcze oraz w powiecie lubartowskim wieś Brzeźnica. Kręcący się w biały dzień w pobliżu tych wiosek uzbrojeni ludzie zagrażali bezpieczeństwu komisji uwłaszczającej tak, że zmuszone były na pewien czas zaniechać pracy<sup>112</sup>. „Zdarzyło się — pisze H. Brodowska — że chłopcy kosili siano, a powstańcy grabili je i zabierali wraz z końmi do swoich kryjówek”<sup>113</sup>.

Długo jeszcze, bo do końca 1865 r., trwały w guberni lubelskiej poszukiwania powstańców. Szczególnie uporczywie władze rosyjskie próbowały wylapać wszystkich z terenu działania ks. Brzóska. Stamtąd aż do grudnia 1865 r. na ręce naczelnika powiatu napływały raporty o ru-

<sup>107</sup> WAPL, NWPEŁ, vol. 42, ostatnie nazwisko podano błędnie Budniak, raport naczelnika pow. łukowskiego do generał-policmajstra z 5/17 VI 1865 r., k. 143.

<sup>108</sup> WAPL, NWPEŁ, vol. 39, k. 436. Rozkaz Komisji Śledczej do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 22 VI/4 VII 1865 r., k. 463.

<sup>109</sup> WAPL, NWPEŁ, vol. 17. W raporcie podano błędnie — Lasy. Sztabowy oficer żandarmerii do naczelnika żandarmerii pow. radzyńskiego z 25 VII/6 VIII 1865 r., k. 346.

<sup>110</sup> Ibidem, k. 346—352 (akta śledztwa).

<sup>111</sup> WAPL, NWL, vol. 22, k. 478 (tabela wiadomości statystycznych). Raport naczelnika pow. bialskiego do naczelnika lubelskiego wojennego oddziału z 31 VIII 1865 r. W raporcie podano błędnie nazwę wsi Tuszcza.

<sup>112</sup> H. Brodowska, *op. cit.*, s. 278.

<sup>113</sup> Ibidem.



chach kilkunastu „rozbójników”<sup>114</sup>. Jedną z tych grup, w której znajdowało się jeszcze kilku ludzi ks. Brzóska, kierował były podoficer wojska rosyjskiego, junkier Stanisław. Nazwiska jego źródło jednak nie podaje<sup>115</sup>.

W październiku w okolicach Łukowa pochwycono „uzbrojonego kleryka”, jednego z najdłużej działających powstańców ks. Brzóska<sup>116</sup>. Okazało się, iż był to poszukiwany już od kilku miesięcy Stanisław Bujanek (Bojanek)<sup>117</sup>. Po półtorarocznym więzieniu i śledztwie, 22 marca 1867 r. został skazany na śmierć. W drodze łaski wyrok zamieniono mu na 12 lat robót katorżnych w kopalniach syberyjskich<sup>118</sup>.

Działania partyzanckie kontynuowane u schyłku powstania i wznowione latem 1865 r. nie miały już praktycznie znaczenia militarnego. Były one po prostu manifestacją wrogich nastrojów wobec zaborcy. Miały one za to ogromne znaczenie moralne i propagandowe na przyszłość. Władze carskie lękały się wyraźnie, że rozpowszechnienie hasła walki o niepodległość, głównie wśród patriotycznie nastawionego chłopstwa, drobnej szlachty i mieszczan, mogłoby z czasem spowodować ponowne rozszerzenie się ruchu powstańczego po kraju. Niebezpieczeństwa tego pragnęły one uniknąć. Stąd tak duży wysiłek skierowany na zniszczenie wszelkiego typu akcji partyzanckich w Lubelskiem i na Podlasiu, już po stłumieniu powstania w skali krajowej.

<sup>114</sup> WAPL, NWPL, vol. 28, k. 197—209, 347, 483—486, vol. 45, k. 19.

<sup>115</sup> WAPL, NWPL, vol. 38, k. 270. Rozkaz Wojennej Komisji Śledczej do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 26 IX/7 XI 1865 r.

<sup>116</sup> WAPL, NWPL, vol. 38, k. 148. Rozkaz generała-policmajstra do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 30 IX/11 X 1865 r.

<sup>117</sup> WAPL, NWPL, vol. 39, k. 463. Patrz rozkaz Wojennej Komisji Śledczej do naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 22 VI/4 VII 1865 r.

<sup>118</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zagazowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początkach XX wieku*; Lublin 1976, s. 165.